

# Bezkrwawa rewolucja - historia idei niestosowania przemocy wobec zwierząt

Można by zapytać: czy następna książka o wegetarianizmie jest nam jeszcze potrzebna? Czy nie dość napisano słów o humanitarnym traktowaniu zwierząt? Czy nie dość powiedziano już o powodach i rezultatach zmiany diety? Czy wymagamy jeszcze jednej opowieści o tym, co jest nam znane i akceptowane bądź odrzucane? Po co zatem powstaje kolejna książka? Czy wniesie coś nowego i istotnego? Pytania mnożą się stale, a odpowiedzi nie przychodzą samorzutnie. Zawsze pojawia się ten sam dylemat. Dla kogo pisać? Czy dla tych, którzy wegetarianami są, czy dla tych, którzy nie? Bo jeśli dla wegetarian, to po co? Czy po to, by ich utwierdzić w przekonaniu, że dobrze czynią? Czy też po to, aby dać im mocniejsze argumenty w dyskusji o współczuciu dla zwierząt, a może po to, by sami siebie utwierdzać nie musieli? Nie trzeba chyba przekonywać przekonanych, wobec tego może trzeba pisać dla tych nieprzekonanych, ale czy oni zechcą przeczytać to, co piszą ci, którzy w ich mniemaniu racji nie mają? Trudno zatem mówić do tych właśnie, skoro słuchać tego rodzaju głosów nie przywykli i odrzucają *a priori* wszelkie próby podstemplowane napisem „wegetarianizm”.

Liczba odbiorców - na pierwszy rzut oka - wydaje się bardzo zawężona. Jedni słuchać nie potrzebują, drudzy nie chcą. Autor „Bezkrwawej rewolucji” nie zastanawia się nad tego rodzaju dylematem. Píše swą pierwszą książkę w taki sposób, iż jest w stanie dotrzeć zarówno do jednych, jak i do drugich. Każdy jego czytelnik może odczuć zadowolenie z lektury.



*Bezkrwawa Rewolucja. Historia wegetarianizmu od 1600 roku do czasów współczesnych*, Tristram Stuart

## Autor

Tristram Stuart - młody, debiutujący wówczas pisarz, mierzy się z tematyką na tyle trudną, iż samo podjęcie się owego wyzwania staje się nie lada wyczynem. W książce stara się pochylić nad wieloma aspektami związanymi z wegetarianizmem; poczynając od jego historii, poprzez duchowość, religię, a kończąc na ekonomii, ekologii i medycynie. Szacunek oddać należy nie tylko za odwagę, ale i za sposób, w jaki dzieła swego dokonuje. Trudno doszukać się wzmianek o tym, czy autor jest wegetarianinem, czy też nie. Oglądając natomiast kilka jego publicznych wystąpień i prelekcji, można nabyć przekonania, że raczej nie jest (choć trudno to stwierdzić). Stawia go to w bardzo ciekawej pozycji. Pisząc o idei, której sam nie praktykuje, staje się on niejako jej obiektywnym badaczem. Kiedy o diecie bezmięsnej pisze wegetarianin, jego przekaz może być postrzegany jako nieobiektywny, pozbawiony samokrytyki głos z wegetariańskiej ambony. Imputujący, nieszczerzy, wymuszający, oparty na jednostronnej ocenie.

W przypadku autora „Bezkrwawej rewolucji” mamy przykład sytuacji wielce intrygującej. Jakże bowiem mamy czytać słowa kogoś, kto sam nie posiada przekonania do idei przez siebie głoszonej? Można by zadać inne pytanie - podobne w swej istocie - mianowicie, czy ornitolog nie może badać zachowań ptaków tylko dlatego, że ptakiem nie jest? Stuart podejmuje to wyzwanie. Píše książkę historyczną, bazującą na faktach i rozpoczyna swoje dzieło od okresu, w którym rodzi się idea traktowania zwierząt w sposób, o jakim do owej chwili niewielu chciało myśleć.

Warto również w tym miejscu podkreślić, że autor nie tylko pisze książki. Prowadzi kampanię mającą na celu uświadomienie społeczeństwa o skali, w jakiej marnuje się pożywienie. Cały czas daje

wykłady, podróżuje, bada, analizuje i publikuje wyniki swych dociekań. Rezultatem jego badań w tej dziedzinie jest ostatnia książka: „Waste: Uncovering the Global Food Scandal” (Penguin, 2009), w której wskazuje na fakt marnotrawienia przez kraje zachodnie niemal połowy produkowanej żywności. Uwypukla w niej także fakt wpływu tego rodzaju marnotrawstwa na środowisko.

Stuart został wielokrotnie nagrodzony. Otrzymał między innymi międzynarodową nagrodę *The Sophie Prize* (2011) za walkę z marnotrawstwem produktów spożywczych. Jego sztandarową akcją uświadamiającą jest cykliczny międzynarodowy happening, gdzie wydawane jest ponad 5000 posiłków przygotowanych z produktów mających niebawem trafić na śmietnik (więcej o tej akcji na [feeding5k.org](http://feeding5k.org)). Stuart w swej walce o przywrócenie harmonii w produkcji i dystrybucji pożywienia wspierany jest przez Komisję Europejską i United Nations Environment Program, a także wiele organizacji pozarządowych. Pracuje jako felietonista dla kilku gazet, m.in. „India Express”, „The Hindu”, „Down to Earth”. Ukończył Cambridge University w 1999 roku.

## Książka

Mimo iż pierwsze wzmianki o wegetarianizmie pojawiają się już w starożytności, Stuart zaczyna swą narrację od roku 1600, a kończy na współczesności. W wielu miejscach jednak umiejętnie nawiązuje do faktów sprzed tego okresu, wplatając je w omawiany kontekst. Ta książka to konglomerat idei, faktów historycznych i życiorysów najwyższej próby. To historia myśli ludzkiej skierowanej i skupionej na jednej idei – zmianie diety. Namysł nad tym, jak zmiana owa może wpłynąć na bieg historii, na środowisko, na zdrowie ludzkie, na rozważania metafizyczne, na interpretacje religijne, na ekonomię, medycynę, na wpływ międzykulturowy etc. Idea ta w książce rozrasta się w wiele odgałęzień podkreślających główny jej przekaz.

„Bezkrwawa rewolucja” to odpowiedź na pustą przestrzeń na mapie historii. Przestrzeń, gdzie brakuje wiedzy, która wypełni luki kluczowych wydarzeń historycznych, pytań domagających się odpowiedzi. Stuart wydaje się wypełniać owe braki swym profesjonalizmem, dociekaniem, jak również skrupulatnością i dbałością o szczegóły, godną rzetelnego historyka.

Pytanie o źródło np. rewolucji francuskiej padało wiele razy, ale czy kiedykolwiek kojarzone było z ideą walki o prawa zwierząt? Czy Gandhi doprowadziłby do wyzwolenia Indii, gdyby na powrót nie odkrył wegetarianizmu? Czy nazizm mógł być inspirowany wegetariańską ideą zaniechania przemocy? Czy ojcowie owej idei mogli nie być wegetarianami? Czy zatrucie organizmu rtęcią może przyczynić się do rozwoju modelu życia opartego na diecie bezmięsnej? Tristram Stuart trafnie celuje w każde z tych pytań adekwatnymi odpowiedziami. Serwuje prawdziwą ucztę dla historyków i sympatyków obiektywnych faktów. Mimo że są to fakty czasami bezlitosne i odzierające nas z sentymentów, warto po nie sięgnąć i autor daje nam tę szansę.

Przewracając strony książki nie można oprzeć się wrażeniu, iż niejako tylnymi drzwiami próbuje on realizować kolejny jej cel. Próbuje mianowicie „odczarować” tematykę bezmięsnego stylu życia. Dowodzi, iż największe umysły naszej cywilizacji zaprzątnięte były myślą o współczuciu okazywanym zwierzętom. Idea ta przy pomocy najbardziej uznanych wówczas osób miała rozprzestrzenić się i rozlać po całej Europie, stając się zapalnikiem powodującym wiele zmian. Samo „odczarowanie” nie było proste i wydaje się, iż nadal nie jest, Stuart jednak umiejętnie przemycy czytelnikowi przekonanie, że wegetarianizm jest jak najbardziej ideą godną przemyślenia. Stawia człowieka – niejako w domyśle – na wyższym poziomie rozwoju. Wznosi go ponad instynkty. Tak oto jest on teraz postrzegany jako istota zdolna do dokonania wyboru, zdolna do okazania współczucia, zdolna do porzucenia chęci zaspokojenia zmysłu smaku na rzecz czegoś wyższego; na rzecz współczucia. Dzięki takim zabiegom autorowi udaje się pozbawić wspomnianą tematykę wyjątkowości, wymiaru ponadprzeciętnego, niecodziennego. Staje się ona dzięki niemu ofertą godną badań prowadzonych

surowymi metodami naukowymi. Pozbawiona zostaje naleciałości o proveniencji „nie z tego świata”. Prawdopodobnie autorowi udało się również zmniejszyć opór sceptycznie nastawionej części społeczeństwa, spoglądającej nieufnie na wegetariański pomysł niestosowania przemocy wobec słabszych od nas zwierząt.

## Współczucie

Na kartach „Bezkrwawej rewolucji” ścierają się argumenty przemawiające za i przeciw pomysłom przyznawania zwierzętom jakichkolwiek praw. Stuart z aptekarską wręcz dbałością wyszukuje w materiałach źródłowych najbardziej subtelne szczegóły ukazujące nastrój panujący w opisywanych przez niego czasach. Nie waha się sięgnąć do czasopism sprzed wieków, do rysunków satyrycznych ukazujących w krzywym zwierciadle ówczesnych wegetarian. Korzysta z fragmentów poezji, prozy, felietonu. Cytuje klasyków literatury, filozofii, medycyny. Wszystko po to, by przytaczać świadectwa ludzkiego uwrażliwienia na los zwierząt. Wskazuje w wielu akapitach na poczucie wspólnoty z wszystkimi czującymi istotami.

Przełomowym momentem w dziejach Europy jest chwila, w której „wracają” podróżnicy z wypraw do dalekich Indii. Jest to punkt nie do przecenienia. Zderzenie dwóch cywilizacji. Zderzenie dwóch modeli życia i dwóch modeli traktowania życia. Wysiadający ze statków marynarze – „wypełnieni” nie tylko egzotycznymi towarami, ale i opowieściami – zaczynają zmieniać bieg wydarzeń. Opowiadają o ludziach żyjących w sposób przypominający biblijny raj, gdzie owoce służyły za pokarm, a myśl dosięgała wyżyn, jakich do tamtej pory Europa nie znała. Spotkanie z braminami hinduskimi zmienia europejskie podejście do idei wegetarianizmu. Odkryty został kraj, jakim Europa pragnęła być. Gdzie nie zabija się zwierząt, by zaspokoić pragnienia żołądka, gdzie mięso traktowane jest jak ciało, bez względu na to, czy jest to ciało człowieka, ptaka czy zwierzęcia. Nikt nie postrzega go jako produktu spożywczego. Bramini są dla niektórych ówczesnych Europejczyków nie tylko zagadką, ale i wzorem do naśladowania. Przepelnieni współczuciem dla zwierząt potrafią także współczuć każdej innej żywej istocie.

Autor przytacza wątki spotkania międzykulturowego w wielu miejscach swej książki, pokazując za każdym razem podniosłość tego faktu. Zaskoczenie z jakim spotyka się Europa jest tak wielkie, jak jej marzenia o życiu w raju. Spotkanie ludzi żyjących zgodnie z ideami, do jakich dążyła przez wieki, daje ogromne pole do przemyśleń. Wszystkie one jednak pozwalają sprowadzić się do jednego słowa – „współczucie”. To na nim opiera się bramińskie życie oraz to, co w nich jest tak przez Europę podziwiane – zaniechanie przemocy. Z niego rodzi się cały system, na którym wsparte jest życie pobożnych braminów. Nagle jasnym stało się to, że ideał, jaki chcieli osiągnąć myśliciele i naśladowcy Pitagorasa, był od pokoleń praktykowany gdzieś z dala od europejskiego nurtu. Gdzieś na wschodzie przez stulecia ludzie żyli tak, jak pragnęli żyć ci, których umysły – wsparte niecodzienną wrażliwością – podpowiadały porzucenie przemocy wobec zwierząt.

Spotkanie Wschodu z Zachodem zaostrza działania na rzecz wegetarianizmu. Współczucie podnosi do rangi najwyższej, równej tej, z jaką winno się traktować najbliższych. Tristram Stuart pokaże, w dalszej części książki, że idea przywieziona ze wschodu wróci tam po wiekach, by odwdziżyć się Wschodowi za jego hojność i sprawi jej odrodzenie w tej części kontynentu azjatyckiego.

## Religia

W bardzo wielu akapitach autor stara się wspomnieć nie tylko wymiar praktyczny wegetarianizmu, ale także aspekt religijny. Opisuje on ludzi doszukujących się w Biblii fragmentów wskazujących na wegetariański charakter kluczowych idei ewangelii. Wegetarianizm nie jest postrzegany jedynie jako praktyczna i zdrowa dieta, ale jako środek do wyższego celu, jako droga do zbawienia ludzkości.

Kiedy idea ta zaczyna pokrywać się z ideą *ahinsy* praktykowanej przez hinduskich braminów, wątek ten nabiera innej perspektywy. Nie jest już dłużej przypadkowym przypiskiem do głównej narracji, lecz staje się bardziej znaczący i istotny dla kluczowych rozważań o charakterze metafizycznym. Cofnięcie w czasie do starożytności podkreśla jeszcze mocniej jego istotę. Pitagorejczycy jako pierwsi – historycznie wspomniani – Europejczycy nie stosowali mięsa w swej diecie. Wiara w metempsychozę (reinkarnację) inspirowała ich do porzucenia mięsa. Każdy mógł się „wcielić” w przypadkowe ciało, zatem jedzenie ciał mogło skutkować zjadaniem przodków, przyjaciół, krewnych etc. W zestawieniu z bramińską ideą wędrówki dusz, pitagoreizm poruszał tę samą strunę, i zapewne dlatego tak szybko znalazł poparcie w – długo czekającym na powrót idei Pitagorasa – społeczeństwie Europy.

Wymiar pozamaterialny wegetarianizmu w „Bezkrwawej rewolucji” nabiera większego znaczenia. Tak oto dieta miałaby stać się środkiem do osiągnięcia wyższych celów. Nie tylko wznosiłaby człowieka do poziomu działań humanitarnych, do poczucia braterstwa ze zwierzętami, do empatii, do współczucia, do zaniechania przemocy wobec słabszych, ale i wyżej, do wymiaru duchowego.

## Zdrowie

Znaczną część książki autor poświęca historii medycyny ujętej w kontekście rozważań nad wegetarianizmem. Z niej to czytelnik dowie się, jak bardzo daleko sięga pomysł zdrowego żywienia, tak dziś popularnego w zachodnim społeczeństwie. Zaskakujące fakty, które raczej przypominają niesienie szkody organizmowi, ku naszemu zdziwieniu przyczyniają się do rozpowszechnienia idei diety bezmięsnej. Zdumiewająca jest również historia leczenia dietą bezmięsną. O tym, że jest skuteczna, wiemy od wielu lat, zaskakuje natomiast, jak ta bardzo odległa od naszych czasów metoda zapominana jest przez współczesnych medyków.

Autor uwypukla również szczegóły związane z badaniami medycznymi i wnika w najdrobniejsze elementy układające się w szerszą całość. Godnymi podkreślenia są także fragmenty opisujące badania nad wpływem diety na długość życia. Nawet znawcom tematu lektura rozdziałów poświęconych rozwojowi medycyny skorelowanej z dietą bezmięsną da wiele powodów do przemyśleń. Można być ugruntowanym sceptykiem, lecz argumentacja zawarta na stronach „Bezkrwawej rewolucji” służy autorowi jako przewaga faktograficzna.

## Ekonomia

Nie bez znaczenia dla społeczeństwa są koszty jego utrzymania. Z książki Stuarta dowiemy się, jak pomysł na dietę wegetariańską stał się przyczyną do namysłu nad światową ekonomią. Światowe zasoby mogą nie wystarczyć do wyżywienia populacji. Ilość zużytej energii, pożywienia i czasu niezbędnych, by wyhodować zwierzęta do celów produkcji mięsa mogły w przyszłości nie udźwignąć ciężaru tak dużego zapotrzebowania. Wegetarianizm nie był tu już środkiem osiągnięcia wyższych celów, ale stał się jedyną alternatywą przed groźącym głodem. Ilość ziarna, jakie trzeba było zużyć na produkcję mięsa pokryłaby w przeważającej części wszystkie potrzeby tych, którzy mięso to spożywali, często cierpiąc niedostatek. Ilość pól zapewniłaby dostatnie życie, gdyby tylko zmienić nawyki żywieniowe. Bardziej zaskakujące jest to, iż wypowiedały się na ten temat największe postaci ze świata ekonomii, które w ówczesnych czasach były powszechnie doceniane, dziś uznawane za autorytety *par excellence*. Zmiana nawyków żywieniowych miała być przyczyną usuwania niedoborów, głodu i biedy. Miała dać też szansę na równowagę społeczną – zminimalizować konsumpcję mięsa na rzecz roślin, a tym samym sprawić, by większa ilość ludzi miała dostęp do dóbr materialnych. Brzmieć to może nienaturalnie, ale to właśnie dieta miała dać ludzkości dostatek. Trudno również wyobrazić sobie, że to ekonomiści stali się poniekąd badaczami wegetarianizmu, ludźmi głoszącymi idee zmiany sposobu odżywiania się.

# Ekologia

Przy okazji rozważań Stuarta pojawia się jeszcze jedna idea związana z bezmięsnym stylem życia – jest nią dbałość o środowisko naturalne. Zauważono, iż niepohamowana konsumpcja wyrobów mięsnych negatywnie wpływa na przyrodę. Opisane nie wprost idee pojawiają się między wierszami, dając czytelnikowi jasny obraz wpływu diety na degradację natury. Dziś nie mamy wątpliwości, iż masowa produkcja mięsa powoduje jałowienie gleby, wycinkę lasów pod pastwiska, nadmierną produkcję gazów, zanieczyszczenie wód etc. W poprzednich stuleciach myśl ta kiełkowała już w umysłach ludzi zainteresowanych tematem i autor nie omieszkał tego pokazać w nawiązaniu do głównego tematu swej książki.

## Styl

Podczas lektury „Bezkrwawej rewolucji” czytelnik ma wrażenie rzetelności i profesjonalnego podejścia do pracy historycznej. Przepelniona jest ona duchem obiektywizmu. Daje się wyczytać z niej cele autora i oferuje poczucie, iż przytoczone fakty były gromadzone w trudzie pracy badawczej. Nie są one cytatami z cudzych prac analitycznych, ale wypracowane zostały przez autora bez pomocy osób trzecich. Obiektywizm daje się wyczytać z takich przykładów, jak przytoczenie historii nazistów, którzy nie przynoszą chwały zastępom wegetarian. Podejście to, mimo iż mało sentymentalne, daje obraz właściwej perspektywy badawczej.

Stuart pracuje jak historyk znający w stopniu najwyższym swoją profesję. Nie pomija niewygodnych faktów, choć pewnie nie są one pożądane przez głosicieli idei niestosowania przemocy. Pokazuje natomiast, jak myśl, z gruntu nieszkodliwa, przeistacza się w potworną ideę szerzenia cierpienia i ludzkiej zagłady. Tak jak ogień użyty przez gospodynię może przysłużyć się do przygotowania stawy dla domowników, tak w rękach podpalacza nabiera innego znaczenia. Sam ogień nie jest zły, lecz jego wykorzystanie daje pole do interpretacji i wartościowania.

Stuart umiejętnie posługuje się językiem, książkę czyta się lekko. Wątki umieszczane są stosunkowo chronologicznie. Z tytułów rozdziałów daje się wyczytać subtelne poczucie humoru piszącego. Autor oczekuje jednak od czytelnika, by ten miał podstawową wiedzę na temat historii filozofii oraz myśli wschodniej. Zakłada *a priori*, iż nazwiska powszechnie znane w poszczególnych dziedzinach wiedzy, znane są także i czytelnikowi. Co prawda przytacza na wstępie krótką notę biograficzną przy okazji opisywania postaci, lecz w kontekście pojawiających się wielu nazwisk w całej książce trudno jest zachować rozróżnienie, zwłaszcza gdy czytelnik słyszy o nich po raz pierwszy. Problem ów przyczynia się do znużenia podczas czytania oraz do gubienia wątków i kontekstu czasowo-geograficznego. Niektóre opowiadane historie zlewają się w jedną. Nie jest to książka do czytania dla rozrywki, jest rzetelnym dziełem historycznym. Domniemać można, iż właśnie dlatego znakomita większość recenzji w ciepłych słowach rozprawia o zaletach książki Stuarta.

Zastanawiać może również i kwestia umieszczania w kontekście wegetarianizmu nazwisk ludzi, którzy wegetarianami nigdy nie byli. Jedynym ogniwem łączącym ich z tym stylem życia była np. wyrażona publicznie sympatia dla wegetarian. Mimo iż w ówczesnych czasach zasługiwało to na uznanie, to w obecnych staje się czynnikiem wpływającym na zbyt obszerny rozmiar dzieła. Objętość książki jednak można traktować dwojako. Jako dzieło historyczne zasługuje ona na najwyższe noty, ale jako książka popularyzująca badania nad historią wegetarianizmu może osobom nierozeznanym w temacie wydać się zbyt nużąca i przytłaczająca nazbyt drobiazgowym wgłębianiem się w fakty z pozoru niezwiązane z głównym tematem.

Osoby posiadające konieczną podstawową wiedzę, o której mowa powyżej, z pewnością potraktują książkę jak ucztę intelektualną. Zwłaszcza dla tych zainteresowanych historią myśli ludzkiej oraz

tych, których frapuje myśl wschodnia. Przeogromna ilość mało znanych faktów i anegdot z całym przekonaniem usatysfakcjonuje nawet najbardziej wyszukane gusta.

## Podsumowanie

Tristram Stuart osiągnął zamierzony cel. Przybliżył historię rozwoju myśli naszej cywilizacji. Spopularyzował ideę unikania jedzenia zwierząt. Nadał jej naukowy charakter, pozbawiając ją tym samym pejoratywnie zabarwionego kontekstu. Wskazał na wpływ Wschodu na myśl zachodnią, jak i (później) zachodniej na wschodnią. Wypełnił lukę w badaniach historycznych. Nie było chyba podobnego dzieła, stąd też można powiedzieć o znaczącym wkładzie w dorobek historyczny.

Kiedy czyta się recenzje „Bezkrwawej rewolucji” opublikowane w najbardziej znaczących czasopismach świata zachodniego, nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż Stuart dokonał dzieła na miarę rangi uczelni, z której się wywodzi. Wydaje się, że gdybyśmy mieli więcej osób takich jak autor, problemy światowego głodu, marnotrawienia żywności, kryzysu ekologicznego (i kto wie, może i ekonomicznego) zostałyby z pewnością zminimalizowane. Badacze tacy jak on wpływają pozytywnie na podniesienie stopnia naszej wrażliwości, dzięki czemu stajemy się świadomi kwestii, jakie do tej pory były skutecznie skrywane.

Miejmy więc nadzieję, że „Bezkrwawa rewolucja” będzie kamieniem wspierającym gmach zbudowany w przyszłości przez naśladowujących autora popularyzatorów tego jakże istotnego tematu.

Marek Miedziński

**Dr Marek Miedziński** - pracuje jako grafik komputerowy i nauczyciel akademicki. Wykłada na kilku uczelniach: filozofię, grafikę komputerową, kompozycję obrazu. Blisko 20 lat bada pisma filozofii wschodniej. Mieszka z rodziną w drewnianym domu na wsi w sąsiedztwie rezerwatu przyrody.

Tristram Stuart, *Bezkrwawa rewolucja. Historia wegetarianizmu od 1600 roku do czasów współczesnych*, Wydawnictwo W.A.B. 2011, wab.com.pl